

Katarzyna Barańska

SPRAWOZDANIE Z XV ZGROMADZENIA GENERALNEGO ENCATC W GÖTEBORGU

Od 31 maja do 2 czerwca 2007 roku w Göteborgu odbyło się 15. jubileuszowe Zgromadzenie Generalne ENCATC (European Network of Cultural Administration Training Centre), Sieci, której Uniwersytet Jagielloński jest członkiem niemal od samego początku jej istnienia. Zrzesza ona ponad 130 członków, w tym 4 instytucje z Polski. Oprócz UJ pełnymi członkami są również Międzynarodowe Centrum Kultury z Krakowa oraz Narodowe Centrum Kultury z Warszawy. Członkiem stowarzyszonym jest natomiast Dolnośląska Wyższa Szkoła Służb Publicznych „Asesor” z Wrocławia.

Wzorem ubiegłych lat Zgromadzeniu Generalnemu towarzyszyła konferencja, która w tym roku dotyczyła przedsiębiorczości i edukacji w kulturze (*On Entrepreneurship And Education In Cultural Life*). Przedsiębiorczość jest tu traktowana jako kluczowa kompetencja i zagadnienie, w jaki sposób można ujmować ją jako przedmiot edukacji, było powracającym motywem w czasie konferencji.

W części sprawozdawczej Zgromadzenia Generalnego, otwartej dla wszystkich członków ENCATC, zostali przedstawieni nowi członkowie Sieci, którzy wstąpili w nasze szeregi już po ubiegłorocznym Zgromadzeniu Generalnym. Od maja 2006 dołączyło więc 10 instytucji jako pełni członkowie oraz 7 dalszych jako członkowie stowarzyszeni.

Zarząd przedstawił główne obszary zainteresowań Sieci oraz wydarzenia przez nią organizowane w ubiegłym roku. Do najważniejszych należą tu spotkania dotyczące procesu bolońskiego i jego wprowadzania na uczelniach ze studiami w zakresie zarządzania kulturą oraz pomoc i doradztwo, których ENCATC może udzielać swoim członkom, by przyswoili oni nowy system studiowania. Zagadnienia te były poruszane w czasie warsztatu, który odbył się w maju ubiegłego roku w Bratysławie, oraz w czasie konferencji w listopadzie w Poczdamie.

Na uwagę zasługuje również trzydniowy warsztat, który odbył się wiosną ubiegłego roku na Katolickim Uniwersytecie w Fontevraud i był poświęcony poszukiwaniom możliwości rozbudowywania programów nauczania w odniesieniu do ochrony dziedzictwa. Rezultatem tego warsztatu jest dwujęzyczne wydawnictwo, którego wydawcą jest ENCATC (*La Médiation Dans Les Lieux Patrimoniaux*).

W czasie przedstawiania zeszłorocznych dokonań Zarządu i brukselskiego Biura została również omówiona współpraca z Radą Europy, polegająca na regularnej wymianie informacji. Ponadto Rada czynnie uczestniczyła w przygotowaniu wspomniana-

nego warsztatu dotyczącego dziedzictwa. ENCATC od 1999 roku współpracuje również z Europejską Fundacją Kultury, będąc członkiem stowarzyszonym w dwu głównych projektach – LAB (projekt, którego celem jest koordynowanie wymiany informacji, wiedzy i usług w zakresie tworzenia współpracy w dziedzinie kultury w Europie) oraz CPEG (Cultural Policy Education Group – grupa zrzeszająca uniwersytety, wykładowców, badaczy i studentów, a także praktyków zajmujących się polityką kulturalną).

Część sprawozdawczą zakończyło wystąpienie skarbnika ENCATC, którym w mijającej kadencji był Jacques Bonniel. Zostały przedstawione wyniki budżetu za rok 2006 oraz prognozy na rok następny.

Kolejną częścią Zgromadzenia było przeprowadzenie wyborów nowego Zarządu, który będzie sprawował swoje funkcje przez kolejne dwa lata. Prezydentem został Jacques Bonniel (Université Lumière Lyon II – Francja), wiceprezydentem Lotta Lekvall (Kulturverkstan – Szwecja), skarbnikiem zaś Svetlana Varadinova (Akademy of Music and Dramatic Arts – Słowacja). Wszyscy troje pełnili już funkcje w Zarządzie w poprzednich kadencjach. Nowymi członkami Zarządu zostali: Pia Strandman (Helsinki Politechnic STADIA – Finlandia), Gerald Lindstone (Goldsmiths University of London – Wielka Brytania), Cristina Ortega Nuere (Institute of Leisure Studies – Hiszpania). Nadal (po rezygnacji Małgorzaty Sternal) mamy swojego człowieka w Zarządzie – sekretarzem została Magdalena Kopczyńska z Narodowego Centrum Kultury (gratulacje!). Należy podziękować ustępującemu Zarządowi, nowemu zaś życzyć wspaniałej współpracy dla dobra kultury w Europie.

ENCATC po 15 latach istnienia stoi na rozdrożu – pisał i mówił o tym ustępujący prezydent, Hermann Voesgen z Poczdamu. Sieć może bowiem przyjąć rozmaite formuły funkcjonowania. Po pierwsze, chodzi o budowanie kontaktów – przez ostatnie 15 lat zostały one nawiązane, są podtrzymywane i – wedle Voesgena – ten wątek działalności ENCATC ma obecnie mniejsze znaczenie. Jednakże w czasie konferencji dało się słyszeć głosy przeciwne, że to właśnie spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach i możliwości nawiązania kooperacji są najważniejszą wartością, którą przynosi uczestnictwo w pracach i spotkaniach Sieci. Hermann Voesgen stawiał problem następująco: czy ENCATC ma być organizacją zrzeszającą aktywnych członków, czy raczej ma być organizacją pełniącą usługi dla swoich członków. Innymi słowy: czy powinniśmy być platformą wymiany myśli i doświadczeń, czy raczej organem pośredniczącym między członkami a Komisją Europejską (z którą współpraca ciągle się rozwija). Członkowie (niektórzy, jak można przypuszczać, opierając to stwierdzenie na doświadczeniach i doniesieniach kulturalnych) ENCATC współpracują ze swoimi rządami w zakresie wypracowywania polityk kulturalnych poszczególnych krajów; *de facto* istnieje również udział ENCATC w tej kwestii w zjednoczonej Europie. Rozwiązanie problemu określenia na nowo własnej misji będzie dla rozpoczynającego pracę Zarządu zapewne jedną z istotniejszych spraw do przedyskutowania.

Część konferencyjna spotkania w Göteborgu była dość niezwykła. Tradycyjny schemat konferencyjny (układ referatów, dyskusji w mniejszych lub większych grupach) został przełamany interesującymi propozycjami. Poza referatami (które będą opublikowane na stronie ENCATC) zaproponowano uczestnikom prawie całodzienne wycieczki do instytucji kultury. Pisząca te słowa została przydzielona do grupy, która

odbyła długą podróż (ponad 180 km od Göteborga) do miejsca noszącego nazwę Not Quite. Mogliśmy obejrzeć centrum kultury mieszczące się w dawnej fabryce papieru. W pofabrycznych budynkach znajdują się pracownie ceramiczne, stolarskie, pracownie kowalstwa artystycznego, rzeźby, wzornictwa... Organizowane są tam wystawy, dla których bardzo interesującym tłem są stare maszyny służące do produkcji papieru. Jak sami gospodarze miejsca mówią, Not Quite jest nie tylko przestrzenią spotkania przeszłości z współczesnością, ale także miejscem, gdzie może się odbywać dialog między sztuką i handlem. Znajdują się tu bowiem pomieszczenia komercyjne: kawiarnia z doskonałymi wyrobami cukierniczymi i sklep z możliwością zakupu wyrobów artystów i projektantów z Not Quite. Część pomieszczeń papierni jest przeznaczona na działalność czysto gospodarczą – miejsce hodowli łososia (stąd w niektórych miejscach dość intensywny zapach). Inne grupy odwiedzały Targi Książki, Muzeum Akwarel, Szkołę Sztuk Pięknych, Biuro Festiwalu Filmowego – w sumie było czternaście propozycji. Szkoda, że nie można było poznać ich wszystkich.

Kolejny dzień konferencji był również interesujący. Organizatorzy zaproponowali formułę konferencji „Open Space Technology”. Opisana w końcu lat osiemdziesiątych XX wieku przez Harrisona Owena metoda prowadzenia dyskusji, rozmów, wymiany myśli zasada się na doświadczeniach płynących z konferencji, których uczestnicy niejednokrotnie twierdzili, że najbardziej inspirujące i ciekawe spotkania miały miejsce w czasie przerw na kawę i rozmów nieformalnych, kiedy ludzie w każdej chwili mogą zmienić rozmówcę i temat rozmowy. W Göteborgu zaproponowano uczestnikom, by zgłosili tematy dyskusji, które są dla nich interesujące. Wszystkie miały ściśle lub luźno dotyczyć tematu konferencji – przedsiębiorczości i edukacji w kulturze. Tematów zgłoszono kilkadziesiąt (np. *Czy kreatywność jest wartością*, *Dziedzictwo kulturowe*, *Kompetencje menedżerów kultury*, *Problemy miast „drugich” (po stolicy)*, *Edukacja teorii i praktyki na poziomie licencjatu*, *Regiony w kulturze* itd.), a uczestnicy rozeszli się po budynku w kilkanaście różnych miejsc i dyskutowali przez siebie wybrane kwestie. Każda grupa obowiązkowo notowała przebieg rozmowy i przygotowała poster przedstawiający wyniki dyskusji. Plansze te zostały rozwieszane w przestrzeni konferencyjnej, a więc uczestnicy mogli się zapoznać z wynikami. Założenie główne zakłada możliwość mobilności uczestników – każdy, kto uzna, że w danej grupie nic już nie uzyska lub sam nie wniesie do dyskusji, może ją zmienić. Cztery główne zasady „Open Space Technology” podkreślają, że: 1) każdy czas do rozpoczęcia jest właściwy; 2) koniec przychodzi w sposób naturalny i nie należy nic przedłużać na siłę; 3) każdy, kto dołączy do grupy, jest tą właściwą osobą; 4) cokolwiek się zdarzy, ma być to zaakceptowane jako właściwe wydarzenie.

Ta forma dyskusji może być przez niektórych uczestników traktowana jako zwykła gra i niełatwo ją zaakceptować (w czasie rzeczywistych przerw na kawę można było spotkać takie opinie). Jednakże należy podkreślić, że ten sposób rozmowy daje większą możliwość wyboru i pogłębiania tematu. Często po konferencjach miewa się przecież swego rodzaju niedosyt wynikający z poczucia ślizgania się po powierzchni tematu. Aby jednak można było mówić o sukcesie takiej dyskusji, powinny być – jak się wydaje – spełnione dwa warunki, których zabrakło w Göteborgu. Po pierwsze, uczestnicy powinni być choć trochę przygotowani do takiej aktywności oraz do tematów, które będą poruszane. Po drugie zaś, spotkanie powinno zakończyć się nie tylko możliwością

prze czytania wyników na planszach, ale – według zasad – należałoby przeprowadzić dyskusję końcową i omówić wyniki spotkania. Być może napięty program związany z wyborami nowego Zarządu zaważył na tym, że zabrakło czasu na ewaluację (i to zarówno wypraw terenowych z poprzedniego dnia, jak i konferencji „Open Space Technology”).

Wieczory w Göteborgu o tej porze roku są bardzo długie – ciemno robi się dopiero około godziny 23. Organizatorzy postarali się również o ofertę kulturalną. Jednego dnia była możliwość wyjścia do teatru (przedstawienie – będące po trosze baletem, po trosze pantomimą – było interesujące głównie ze względu na to, że stanowiło projekt społeczny; zrealizowano je z udziałem nieprofesjonalnych wykonawców z grup młodzieży zagrożonej) lub do klubu jazzowego. Można było również przeznaczyć czas na odwiedzenie muzeów, które otwarte bywają do późnych godzin wieczornych. Bardzo intrygująco prezentują się ekspozycje w niedawno otwartym Muzeum Kultur Świata, a Muzeum Sztuki ma naprawdę ciekawe zbiory malarstwa europejskiego, szczególnie zaś interesujące są wystawy poświęcone malarstwu nordyckiemu (XIX/XX w.). Ostatni wieczór to wielkie przyjęcie w Bwana Club, gdzie ogłoszono wyniki wyborów, podziękowano ustępującemu Zarządowi oraz odbyło się spotkanie nieformalne uczestników konferencji. Przy dźwiękach recytowanej poezji i muzyki alternatywnej generowanej z komputerów, przy kieliszku wina, członkowie ENCATC zegnali się i umawiali na podejmowane wspólnie aktywności w ciągu nadchodzącego roku. Wzorem ubiegłych lat spodziewaliśmy się, że w czasie ostatniego wieczoru odbędą się tańce – tu inaczej ten wieczór zaplanowano. Tańce będą na pewno w przyszłym roku na kolejnym Zgromadzeniu Generalnym, w Lyonie. Nasz nowy prezydent jest zawołanym tancerzem.